

Kantatę BWV 6 *Bleib bei uns, denn es will Abend werden* (*Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi*) skomponował Bach na Wielkanocny Poniedziałek 2 kwietnia roku 1725 i też tego dnia wysłuchano jej podczas porannego nabożeństwa świątecznego w kościele św. Tomasza. Kolejne wykonanie dzieła miało miejsce prawdopodobnie 13 kwietnia 1727 roku. Wiadomo też o dwóch późniejszych jego prezentacjach, ale dat tych wznowień nie udało się dotychczas ustalić. Przepisanymi czytaniem z Pisma św. na drugi dzień świąt Wielkiej Nocy były w Lipsku z czasów Bacha ustęp z Dziejów Apostolskich – przemowa Piotra przed nawróconym setnikiem Korneliuszem (Dz 10,34-43) oraz fragment z Ewangelii Łukaszej o spotkaniu dwóch uczniów ze zmartwychwstałym Jezusem w drodze do Emmaus (Łk 24,13-35).

Nie wiadomo kim był autor libretta Bachowskiej kantaty. Rozpoczął on swój tekst cytatem z Pisma św. – wersem 29 ze świątecznej perykopy: „Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi”. Tymi emocjonalnymi słowami dwaj uczniowie Chrystusa – niejaki Kleofas (jego żona wedle św. Jana Ewangelisty była siostrą Maryi i razem z nią stała pod krzyżem) oraz drugi, którego imienia w Ewangelii w ogóle nie podano, mieli zachęcić spotkanego w drodze z Jerozolimy do Emmaus nieznanego, by schronił się w ich domu i nie narażał na niebezpieczeństwa dalszej nocnej wędrówki. Działo się to kilka dni po ukrzyżowaniu Jezusa. Wprawdzie wiedzieli, że ciało Chrystusa zniknęło z grobu, ale nie wierzyli w jego zmartwychwstanie. Chociaż – jak się miało okazać – przez całą drogę szli właśnie z nim i „z płonącym sercem” słuchali jego objaśnień Pisma, wcale go nie rozpoznali, gdyż – jak sformułował to Ewangelista Łukasz – „oczy ich były zasłonięte” (Łk 24, 16). Zobaczyli w nim Pana dopiero wtedy, gdy już po zmierzchu wędrowiec wszedł zaproszony do domu Kleofasa, zasiadł wspólnie do wieczerzy, wziął do ręki chleb, pobłogosławił go, połamał i podał do zjedzenia. Dopiero po tym goście zrozumieli, że oto sam Jezus biesiaduje z nimi i pojęli, że prawdziwie powstał z martwych i żyje.

Historia opowiedziana w Ewangelii św. Łukasza posłużyła anonimowemu libreciście BWV 85 jako kanwa dla katechezy o doświadczeniu ciemności niewiary, którą rozjaśnia światło Chrystusa. Temu przesłaniu podporządkowana została cała warstwa słowna dzieła, zarówno w swobodnych ustępach poetyckich (arie nr 2 i 4 oraz recytatyw nr 4), jak i w stosownie do tematu dobranych fragmentach tekstów chorałowych: dwóch zwrotek niemieckiej wersji łacińskiego hymnu Philippa Melanchthona z roku 1551 *Vespera iam venit, nobiscum Christe, maneto*, z dopisanymi później strofami Nikolausa Selneckera (w części 3) oraz drugiej zwrotce pieśni Marcina Lutra *Erhalt uns, Herr, bei deinem Wort* z roku 1542 (w zakończeniu dzieła).

Emocjonalny tekst cytatu z Pisma św. na początku kantaty znalazł w muzyce ustępu początkowego BWV 6 opracowanie adekwatnie piękne i wzruszające. Jest to niezwykle urody sarabanda, uderzająco podobna do końcowego chóru „Ruht wohl” z *Pasji wg św. Jana*. Wcale zresztą nie da się wykluczyć tego, że Bachowi o takie skojarzenie chodziło, skoro oba fragmenty skomponował również w tej samej tonacji c-moll, którą w epoce późnego baroku określano po prostu jako smutną. Także wykorzystanie rytmicznego modelu sarabandy dało w obu dziełach poruszający efekt wyrazowy, gdyż taniec ten w kompozycjach wokально-instrumentalnych Bacha niemal zawsze wiązał się z tematem snu (również snu wiecznego), śmierci i zbawienia. Dzięki tym zabiegom część I kantaty łączy w sobie powagę wypowiedzi z gestami żarliwej modlitwy, która swoją kontynuację znajduje w kolejnym ustępie dzieła. Zgodnie bowiem ze schematem dramaturgicznym Bachowskich kantat słowa z Ewangelii powinny trafiać wprost do serca każdego wierzącego i stać obiektem jego refleksji (*reactio hominis*). Tak też się dzieje w następującej zaraz po chórze wstępnym arii altowej z akompaniamentem oboju myśliwskiego (lub wymiennie altówki), w której prośba uczniów „bleib bei uns” przekształca się w indywidualną modlitwę grzesznika kierowaną do Jezusa, by ten pozostał światłem nawet w najbardziej ponurych i ciemnych chwilach życia ludzkiego.

Równie efektowny i poruszający jak część pierwsza kantaty jawi się ustęp trzeci dzieła. Ten fragment chyba był też z jakichś powodów ważny dla samego Bacha, bowiem około roku 1745 przetranskrybował go na organy i umieścił jako jedno z ogniów (BWV 649) cyklu tzw. *Chorałów Schüblerowskich*, stanowiących subiektywny wybór sześciu szczególnie bliskich kompozytorowi opracowań melodii chorałowych, głównie z jego kantat II rocznika. Faktura chorałowego opracowania w części trzeciej BWV 6 musiała się wydać kompozytorowi nader podatna do opracowania na organy, bowiem już w zapisie partytury kantaty odwzorował on poniekąd sposób zapisu muzyki organowej na trzech pięcioliniach. Instrumentem koncertującym w tym ustępie kantaty jest wiolonczela piccolo, a melodię hymnu śpiewa sopran. I tu – podobnie jak w części I – wezwanie „bleib bei uns” brzmi przekonująco i wzruszająco, tyle, że – również zgodnie ze schematem dydaktycznym wielu kantat Bacha – teraz poprzez tekst i melodię chorału przemawia już cały Kościół.

SZYMON PACZKOWSKI